Nr. 84. Dnia 24 marca. Czwartek. Dnia 12 (24) marca 1892 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś:	Aleksandra M.	Wschód słońca o godzinie	6-ej minut	1.	Wschód księżyca o godzinie 6 minut 14 w.	Poniedz.:	Sykst. III Pap.
Piątek:	Zwiastowanie N. M. P.	Zachód „ „	6-ej „	14.	Zachód „ 6 „ 18 r.	Wtorek:	Cyrylla Djak.
Sobota:	Ludgera B.	Długość dnia godzin	12 „	13.	Wysokość wody na Wiśle st. 9 c. 0 (st. 9 c. 10).	Środa:	Kwiryna M.
Niedziela:	Ruperta Biskupa.	Przybyło „ „	4 „	35.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 0°.	Czwartek:	Balbiny P.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268.— Telefon Administr. 517.

W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Ludomiry; jutro Więcysława.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału sierot i ochron Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.)— Posiedzenie członków sekcji IV-ej drobnego przemysłu Towarzystwa przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—8 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, zaś w niedziele i święta od 12-ej do 3-ej po południu.)

Teatry: Wielki: dziś „Rycerskość wieśniacza" (z udziałem panny Assunty Lantes i p. Henryka Prevosta), „Marta" (1-szy akt), oraz „Wieszczka lalek"; jutro dziesiąte przedstawienie trupy russkiej: „Pajęczyna" (abonament № III-ci);— Rozmaitości: dziś „Bawidełko"; jutro „Dwór we Władkowicach";—Mały: dziś „Pani Mongodin"; jutro „Pani Mongodin". (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 11949 rs. 60 kop. (Pożyczki wydawane będą od godz. 9—10-ej rano; wykup zaś i prolongata uskuteczniają się od godz. 9-ej rano do 2-ej po południu.)

Towarzystwo sztuk pięknych.

W końcu b. m. odbyć się ma doroczne ogólne zebranie członków Towarzystwa sztuk pięknych. Obecnie, korzystając ze świeżo opracowanego sprawozdania, przytaczamy ważniejsze dane, tyczące się działalności Towarzystwa w roku ubiegłym.

Liczba członków, którzy po d. 31-szy grudnia wnieśli składkę, wyniosła 4,659, w porównaniu z rokiem zeszłym mniej o 113 członków, wskutek czego dochód z tej kategorji biletów zmniejszył się o rs. 565.

Wystawę stałą Towarzystwa zwiedziło za biletami wejścia płatnemi w dnie powszednie 5,929 osób, w dnie zaś świąteczne 18,058, razem 24,017 osób. I tu dochód Towarzystwa zmniejszył się o rs. 763 kop. 10, w roku zaprzeszłym bowiem zwiedziło wystawę więcej o 5,475 osób. Tym sposobem w roku sprawozdawczym główne źródła dochodowe: sprzedaż akcyj i biletów wejścia dały mniejsze wpływy o rs. 1,328 kop. 10.

Co do pozycji za bilety wejścia, to przyczyny należy szukać w zniesieniu przez uchwałę zeszłoroczną ogólnego zebrania, uczynionego dawniej na biletach członkowskich zastrzeżenia, iż dzieci członków tylko do lat 10-iu wieku korzystają z bezpłatnego wejścia na wystawę.

Wobec tak smutnych rezultatów, przywrócenie rzeczonego zastrzeżenia byłoby wielce pożądane dla pożytku Towarzystwa.

W r. z. umieszczono na wystawie obrazów i rzeźb 554, więcej w porównaniu z rokiem zaprzeszłym o 111.

Towarzystwo zakupiło do rozlosowania między członków obrazów i rzeźb 96, za ogólną sumę rs. 11,356; osobom prywatnym sprzedano różnych dzieł sztuki 78 za sumę rs. 9277 kop. 75.

Oprócz wystawy konkursowej i wystawy zbioru obrazów, akwarel i szkiców Karola Millera, w lokalu Towarzystwa urządzone były oddzielne wystawy obrazów większych, jak: Karola Marra „Biczownicy" i G. Simoniego „Aleksander Wielki w Persepolisie" z osobną opłatą wejścia na powiększenie funduszu, zbieranego na budowę gmachu dla Towarzystwa. Czysty dochód z tych wystaw uczynił rs. 404 kop. 23.

Fundusz budowlany, po dodaniu wszelkich wpływów na ten cel przeznaczonych, wynosi obecnie rs. 53,904 kop. 13.

Działając w duchu ustawy, komitet popierał, o ile stan finansowy Towarzystwa na to pozwalał, młodsze siły artystyczne. Oprócz zakupów dzieł, komitet wyznaczył stypendja z zapisów prywatnych i zasiłki z funduszów własnych na dalsze kształcenie się w kraju lub za granicą 6-iu malarzom, 3-em rzeźbiarzom i 1-mu rytownikowi. Ogólny na ten cel wydatek uczynił rs. 1,125. Na nagrody konkursu architektonicznego wydano rs. 1,100; na zapomogi bezpowrotne artystom podupadłym z funduszów, ofiarowanych przez ś. p. d-ra Katarzyńskiego i Edmunda Stawiskiego, rs. 334.

Nie licząc wydatków na przesyłkę dzieł, z powyższego okazuje się, iż artyści za pośrednictwem Towarzystwa otrzymali ogółem rs. 23,192 kop. 75. Dodać tu należy, iż Towarzystwo utrzymywało swoim kosztem salę rysunkową dla bezpłatnych studjów z żywego modelu.

Zbiory Towarzystwa oprócz kostjumów i sprzętów, składają się z 762-ch przedmiotów, w które wchodzą: obrazy olejne, akwarele, ryciny, sztychy, rzeźby, reprodukcje, dzieła i broszury. Wartość inwentarza Towarzystwa wynosi rs. 17,587 kop. 80.

Komitet czyni starania o wydanie na premjum za r. b. albumu, złożonego z 8-iu reprodukcyj w heliograwiurze obrazów i rzeźb, wyróżnianych na przeszłorocznej międzynarodowej wystawie dzieł sztuki w Berlinie, a mianowicie: Józefa Chełmońskiego „Krajobraz"; Juljana Fałata „Na polowanie"; Kazimierza Pochwalskiego „Portret Henryka Sienkiewicza"; Malczewskiego „Przyszły artysta"; Antoniego Piotrowskiego „Nimfy i Satyry"; Józefa Ryszkiewicza „Noc"; rzeźby: Piusa Welońskiego „Gladjator" i Teodora Rygiera „Modelka".

Z liczby artystów, których dzieła umieszczone były na wystawie Towarzystwa, zmarli: malarze—Feliks Brzozowski, Piotr Kaczorowski, Franciszek Mielnicki, w Warszawie; Teofil Kwiatkowski w Paryżu i Wilhelm Leopolski w Wiedniu. *H. S.*

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Skutkiem nadejścia do ministerjum spraw wewnętrznych w pierwszych dniach zeszłego tygodnia bulli, tyczącej się naznaczenia ks. Franciszka-Albina Symona biskupem-sufraganem archidjecezji mohilewskiej, wręczone w tych dniach zostały nowemu dostojnikowi kościoła pierścień, infuła i pastorał.

= Towarzystwo kolei rostowo-władykaukazkiej rozpocznie wkrótce budowę trzech bocznic, mających

---

17)

PRZYBŁĘDA.

POWIEŚĆ

przez

Józefa Ignacego Kraszewskiego.

(Dalszy ciąg.)

„Sędzina okazywała niepomierną ciekawość, ale zarazem pewne współczucie. Mnie się wyrwało jakieś słowo z pod serca i jej też łza zakręciła się w oku... Prosta kobieta, prawda, ale ludzkie uczucie w niej nie zgasło, stłumione dumą, która się tak często spotyka tam, gdzie wcale niema z czego być dumnym.

„Być może, iż czułam też potrzebę otwartszego jakiegoś wynurzenia.

„Sama zresztą nie wiem, jak się to stało, alem ja się rozpłakała—no i ona. Wyciągnęła mnie na wyznanie, co umiem?... nie taiłam jej, że się uczyłam dużo, choć może mało korzystałam z tego; że mówię po francuzku, czytam po niemiecku.

„Zdumiało ją to niezmiernie.

„— Ależ, moja kochaneczko — odezwała się—nie możesz tam tak w chacie tej pozostać, szkoda ciebie na to...

„Zrozumiała mnie, gdym o rodzicach opowiadać zaczęła...

„Szłam bardzo źle uprzedzona o tej pani, tymczasem doznałam bardzo przyjemnego zawodu... Prosiła mnie, abym po francuzku przemówiła do jej córki, która niezmiernie się zarumieniła i zmieszała. Okazało się, iż we francuszczyznie biegłą wcale nie była, a ja w duchu podziękowałam poczciwemu Leroux, który dla mnie przychodził do restauracji i tak dbał o to, abym się nauczyła języka jego, że mi go w końcu wpoił i uczynił w nim wprawniejszą, niż wiele uczennic jego płatnych.

„Spoczywa dziś strudzony i zmęczony staruszek na Powązkach.

„Skutkiem rozmowy z sędziną było, że mnie bardzo zapraszała do siebie...

„Mieszka wszakże o dobre dwie mile od Rudek i trudno mi się będzie dostać do niej, ale tak jakoś do mnie uczuła pociąg wielki, iż obiecała sama to ułatwić.

„Widziałam w niej walkę, której się domyślić było łatwo. Chciała zbliżyć się do mnie, a obawiała się, aby to dziewczę ze stolicy, nieznane, nie kryło w sobie zepsucia, z którego słyną wielkie miasta. Za złe jej tego nie mogłam wziąć.

„Zabawiłam nad spodziewanie długo u tej pani, tak, że Mosiek przyszedł mi przypomnieć, iż jechać musi.

„Jadąc z powrotem, żyd po swojemu malował mi panią Czarlińską... Dowiedziałam się, że była wdową, że miała córkę i syna wyrostka w szkołach, a siedziała na dwu niewielkich wioseczkach, jak wszystkie u nas, odłużonych. Chwalił ją z dobroci serca, z pewną ironją, która się domyślać kazała, że ludzie z niej korzystać musieli...

„Od rodziców, gdym im opowiedziała o zrobionej znajomości, nie mogłam się wiele o sędzinie dowiedzieć. Znali jej nazwisko, położenie majątku, ale mało co więcej. Życie ich nie dozwalało im nigdy troszczyć się o drugich i po za Rudką świat kończył się dla nich.

Stęskniona w długiej samotności, prawie się cieszyłam tą zrobioną znajomością, chociaż nie wiele sobie po niej obiecuję.

„W miasteczku miałam zaledwie chwilkę wolną, aby się rozpytać, czy dostanę niektórych dla rodziców potrzebnych rzeczy. Mam myśl koniecznie nowe okna wprawić, co nie jest zbyt trudnem, chociaż rąbać ściany potrzeba, ale ojciec się obawia, aby chata w zimie nie była trudniejszą do opalania...

„Starzy tak do wszystkiego nawykli, co ich przez długie otaczało lata, że się lękają wszelkich nowości. Każda rzecz się im zdaje zbyt drogą, a mało użyteczną; potrzeby swe ograniczają do tak pierwotnych, iż, słuchając ich, łzy mi w oczach stoją.

„Mam najmocniejsze postanowienie, wprzódy, nim pomyślę o sobie, niewiele zostawiając na nieprzewidziane wypadki, użyć tego, co mam, aby im dać odetchnąć. Musiałam do spisku wciągnąć Mośka. Ten mi obiecuje pracowitego i silnego parobka i parę dobrych koni, które zamienimy z dopłatą na nasze stare.

„Dla ojca i matki muszę się też postarać o odzież ciepłą, pokaźniejszą i nową. Dopiero dokonawszy tego, co konieczne, coś dla siebie obmyślę.

„Wiem, że znaleźć zajęcie nie będzie łatwo, a nadewszystko znośnych państwa i dom, w którymby żyć można, nie będąc narażoną na przykrości; wiem, że wiele mnie czeka prób gorzkich, ale los mnie skazał na nie.

„Być może. Lucynko droga, że gdybym wcześnie wiedziała, co mnie tu czekało, straciłabym odwagę i zrozpaczyła; postawiona nagle wobec konieczności nieuniknionej, jestem mężną i sama czasem dziwię się odwadze własnej.

„Kończę, bo świecy niema już ani kawałeczka... Ostatni ogarek gaśnie.

Twoja."

(Dalszy ciąg nastąpi.)

połączyć **miasta Kizlar, Majkop i Stawropol z linją** magistralną, eksploatowaną przez wspomniane Towarzystwo. Studja nad linją kolejową, przerzynającą grzbiet gór Kaukazkich i łączącą Tyflis torem żelaznym z siecią kolei russkich, ukończono obecnie, przyczem inżenier Rydzewski, kierujący studjami z polecenia ministerjum komunikacyj, zaprojektował skierowanie wspomnianej linji od jednej ze stacyj odnogi Petrowskiej kolei władykaukazkiej nie wprost do Tyflisu, lecz do jednej ze stacji kolei zakaukazkiej, na wschód od Tyflisu położonej.

= Podaliśmy niedawno nowe przepisy budowlane, dotyczące mieszkań jedno i dwuizbowych, oraz schodów strychowych i wentylacyj. Przepisy te ułożone przez radę techniczną gubernjalną zyskały zatwierdzenie warszawskiego gubernatora i bez odnoszenia się do władzy wyższej stają się obowiązującemi w myśl ogólnego przepisu, polecającego wydziałowi budowlanemu rozciągać nadzór nad wszelkiemi budynkami pod względem bezpieczeństwa ogniowego i sanitarnym. Wszyscy budowniczowie i technicy, oraz przedsiębiorcy robót budowlanych otrzymali już nowe przepisy w formie cyrkularza, aby do nich przy kreśleniu planów, oraz wykonywaniu dawniejszych, w zbliżającym się sezonie, jak najściślej stosowali się, architekci zaś miejscy dopilnują, aby rzeczone przepisy w całej rozciągłości były wykonane.

= Dowiadujemy się, iż władza miejska upoważniona została do rozpoczęcia kroków prawnych przeciwko kilku obywatelom z alei Jerozolimskiej, za których magistrat tymczasowo poniósł wydatki na odprowadzenie ścieków z ich nieruchomości, a których to wydatków ciż obywatele wzbraniają się obecnie kasie miejskiej zwrócić. Jak słyszeliśmy, p. prezydent, przed wytoczeniem pomienionej sprawy, wzywa ostatecznie interesowanych, ażeby przynależne od nich kwoty wnieśli do kasy miejskiej, oszczędzając sobie przez to kosztów procesu.

= Kasa pożyczkowa przy warszawskiem Towarzystwie dobroczynności, chcąc przyjść z pomocą drobnym procederzystom i osobom, z pracy rąk żyjących, odbędzie posiedzenie swe w przyszłym miesiącu, d. 7-go, tak, iż ubiegający się o udzielenie pożyczki, po przyznaniu jej, odebrać będą mogli ją jeszcze przed świętami wielkanocnemi. Z tego więc rodzaju podaniami interesowani pośpieszać się winni, ażeby po sprawdzeniu i zaopinjowaniu ich przez wyznaczonych członków, na rzeczonem posiedzeniu rozpatrzone i zadecydowane być mogły.

= Ś. p. dr. Orzechowski, czyniąc znaczne zapisy na rzecz warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, zastrzegł położenie skromnego kamienia na grobie swym w Nowogródku. Towarzystwo dobroczynności w uczczeniu pamięci zacnego filantropa postanowiło wznieść pomnik na grobie zapisodawcy i w tym celu wyznaczyło trzech członków: pp. Ignacego Kisielnickiego, prezesa wydziału ekonomiczno-administracyjnego, inżeniera Feliksa Rycerskiego i budowniczego Makowskiego do zajęcia się tą sprawą. Obecnie dowiadujemy się, że pp. delegowani czynią starania, ażeby z wiosną stanął pomnik na grobie dobroczyńcy.

= Czesław Jankowski, poeta i publicysta, wyjechał do Wilna na pogrzeb ciotki swojej, zmarłej d. 21-go b. m.

= Z teatru.

* W dniu dzisiejszym „Bawidełko” Lubowskiego po raz dwudziesty pierwszy.

P. Sikorski grać będzie rolę Macieja, a p. Frenkiel Conte di Bergama.

* W przyszłym tygodniu teatr Wielki wznowi operę „Ernani”, niegraną, zdaje się, od lat dwunastu.

„Żydówka” będzie wystawiona dopiero w początkach kwietnia.

* W sobotę i w niedzielę nadchodzącą b. artyści trupy petersburskiej p. Kościeleckiego dają dwa przedstawienia w Żyrardowie.

* P. Zofja Brajninowa, znana i ceniona u nas artystka, zaproszona została do przyjęcia udziału w dorocznym koncercie instytutu muzycznego, naznaczonym na d. 28-my b. m.

Artystka wczoraj telegraficznie uwiadomiła, iż zaproszenie przyjmuje i przybędzie do Warszawy w piątek lub sobotę.

Pani Brajninowa przyjmie również udział w koncercie Melcera, jaki odbędzie się w niedzielę w południe w sali ratuszowej.

= Niedzielne.

Przedstawienie na dochód Towarzystwa ratowania tonących, odbędzie się w Eldorado w niedzielę, o godz. 7½ wieczorem.

Trzy jednoaktówki: „Wycieczka za granicę”, „Vis a vis” i „Podejrzana osoba”, wykonane będą przez nowe siły dramatyczne, a w antraktach popisywać się będzie p. Leo, amerykanin.

Przypominamy czytelnikom naszym, iż dzielny Kocz, ze swymi trzema druhami wyratował trzydziestu tonących w r. z.; a teraz Towarzystwo potrzebuje funduszu na wykończenie szopy przy przystani, do przechowywania przez zimę rekwizytów, które z wiosną rozsyłane są na posterunki wzdłuż Wisły.

Eldorado na ten wieczór będzie przybrane w chorągwie i akcesorja Towarzystwa.

Proszeni jesteśmy o uwiadomienie, że naddatki żadne przyjmowane nie będą.

= Na sieroty.

Dochód z wieczorów dramatyczno-wokalnych, urządzonych na rzecz zakładu sierot imienia Jachowicza i nowego oddziału tegoż w Drewnicy, przenosi dotąd już sumę 3,000 rs., lubo rachunki jeszcze nie zupełnie zostały zamknięte.

Do zwiększenia dochodu z biletów wejścia znacznie przyczyniły się naddatki i suma osiągnięta ze sprzedaży programów.

= Odczyty.

Szósty, siódmy i ósmy z serji tegorocznych odczytów, na dochód osad rolnych, wypowie dr. med. Henryk Nussbaum p. t. „Co to jest choroba”.

Prelekcje odbędą się: w d. 29-ym marca, we wtorek; 31-go marca, we czwartek i 2-go kwietnia, w sobotę, o godz. 7½ wieczorem.

= Kwesty.

Komitet do urządzania kwest wielkotygodniowych po kościołach w Warszawie nadsyła nam, co następuje:

„Wczoraj, o godzinie 12-ej w południe w mieszkaniu członka, pana Wacława Popiela, komitet do urządzenia kwest wielkotygodniowych po kościołach i kaplicach w Warszawie, uorganizował się w sposób następujący:

Wybrany został Wiktor hr. Roniker na prezydującego, pan Aleksander Piechowski przyjął na siebie obowiązki sekretarza-referenta komitetu.

Do składu obecnego komitetu należą z ramienia rady miejskiej dobroczynności publicznej pp.: Jan Gautier i Juljan Heppen, oraz delegowani od warszawskiego Towarzystwa dobroczynności pp.: Wacław Popiel, Antoni Werner, Jerzy hr. Małachowski; oraz deputaci: ks. kanonik Roch Filochowski, rz. r. st. Byszewski, ks. Ksawery Rogowski, pp.: Anastazy Siemieński i Adam Boniecki.”

= Muzeum rzemieślnicze.

Od lat kilku projektowane Muzeum rzemieślnicze przychodzi nareszcie do skutku.

Wczoraj wieczorem w sali Muzeum przemysłu i rolnictwa odbyła się narada założycieli nowej instytucji, którzy na rzecz jej utworzenia złożyli fundusze.

Na posiedzeniu tem wybrano już nawet komitet Muzeum rzemieślniczego złożony z dwunastu członków i komisję rewizyjną—z czterech członków.

Największą liczbę głosów do komitetu trzymali pp. Leppert, Szyler, Makowiecki, Rotwand, Strzałecki, Diksztein, Otwinowski, Bersohn, Trębicki, Szebeko, Sawicki, Keppe.

Do komisji rewizyjnej pp. dr. Benni, Wojno, Piotrowski i Wydżga.

Bliższe szczegóły z obrad wczorajszych podamy w nrze wieczornym.

= Przed likwidacją.

Przed kilku dniami donieśliśmy, że sporządzeniem projektu likwidacji dotychczasowej kasy emerytalnej kolei nadwiślańskiej, ma się zająć z polecenia rady, zarząd tejże kasy.

Otóż w wykonaniu tego polecenia, odbyły się już dwie sesje zarządu kasy w d. 18-ym i 21-ym b. m.

Na pierwszej sesji odczytano zatwierdzony niedawno przez ministerjum sposób likwidacji kasy emerytalnej kursko-charkowskiej kolei, nadesłany przez radę, a następnie na wniosek jednego z członków zarządu kasy, powzięto zamiar przed opracowaniem projektu likwidacji, rozpatrzeć takież projekty wypracowane przed paru laty przez radzcę prawnego, oraz sekretarza kasy, lecz wskutek oświadczenia autorów projektów, że one są przestarzałe i nie mogą być obecnie brane pod uwagę, od zamiaru powyższego odstąpiono, a natomiast wybrano z grona zarządu komisję, której poruczono ułożyć projekt likwidacji kasy egzystującej i takowy przedstawić zarządowi na następne posiedzenie.

Do komisji wybrani zostali pp.: Krachelski, Marchwicki i Raszewski.

Na drugiej sesji zarządu, odbytej w d. 21-ym, komisja projektu likwidacji nie przedstawiła, lecz zwróciła się do zarządu kasy z żądaniem określenia stanowczego terminu rozpoczęcia likwidacji.

Dotychczas bowiem komisja jest w wątpliwości, czy za termin ten przyjąć chwilę przerwania działalności kasy t. j. d. 1-go stycznia 1889-go r., czy też termin wprowadzenia w życie nowej kasy, od tego bowiem zależeć będzie przedłużenie działalności starej kasy na czas trwania okresu przejściowego lub też włączenie okresu tego do działalności nowej kasy, jeszcze nie otwartej, również od tego terminu zależy określenie praw, nabytych przez uczestników dotychczasowej kasy, których komisja zamierza podzielić na kategorje stosownie do ilości wysłużonych lat.

Zarząd kasy, uznawszy słuszność żądań komisji, oświadczył gotowość wyznaczenia najkrótszego terminu likwidacji, wówczas takowa przystąpić będzie mogła do wypracowania projektu likwidacji kasy.

Dowiadujemy się również, że za parę dni wybrani niedawno przez urzędników delegaci wyjadą do Petersburga, dla przyjęcia udziału w pracach rady, przy rozpatrzeniu ustawy nowej kasy.

Przed rozpatrzeniem jednak ustawy, czy nie nie byłoby praktycznem przedwstępnie poinformować się w ministerjum komunikacyj, o ile takowe w zasadzie zgodzi się zatwierdzić dla kolei nadwiślańskiej kasę oszczędnościowo-zapomogową, na warunkach mniej więcej normalnej ustawy, gdyż wobec zmian w ministerjum komunikacyj, gdyby nastąpić miała potem odmowa, straconoby znowu kilka miesięcy czasu lub więcej napróżno, i przedłużonoby tymczasowość obecną, która się już bardzo daje we znaki urzędnikom kolei.

= Kanalizacja.

Z powodu projektowanej na r. b. budowy kanału przy ul. Wspólnej zostali zawiadomieni wszyscy właściciele posesyj, że stary kanał miejski natychmiast po ukończeniu linji będzie zamknięty, co pociągnąćby za sobą musiało łączenie domów równocześnie z biegiem robót miejskich.

Przeciwko tej rezolucji jedenastu właścicieli domów, położonych na przestrzeni od ulicy Kruczej do placu św. Aleksandra, założyło protest, żądając odroczenia terminu zamknięcia starego kanału do jesieni r. b.

Jako motywy, zawarte w podaniu, przytaczają: 1) wązkość ulicy, która w tym razie musiałaby być zupełnie zamkniętą, nawet dla ruchu pieszego; 2) niebezpieczeństwo na wypadek pożaru i wreszcie 3) nagłość i nieprzygotowanie się do tak poważnego wydatku.

Protest, który już odesłany został głównemu inżenierowi p. W. H. Lindleyowi do ostatecznego rozpatrzenia, podpisali właściciele posesyj nr. 4, 6, 8, 10, 12, 14, 16, 18, 5 i 9.

Dzisiaj odbędzie się o godzinie 11-ej przed południem konkurencja na dostawę ołowiu do robót wodociągowych, o 12-ej zaś konkurencja w kwestji betonów.

= Z niedozoru.

W dniu wczorajszym Anna Pigłowska, piastunka, pozostawiwszy na ławce w parku prazkim 2-letnią dziewczynkę, Karolkę Staniszewską, oddaliła się o kilka kroków.

Dziecko zsunęło się z ławki i złamało prawą rękę.

Niedbałą piastunkę pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Na Czystem, 5-letni Grzegorz Sarnecki, pozostawiony bez dozoru w mieszkaniu, bawiąc się zapałkami, zapalił na sobie odzież.

Sąsiedni lokatorzy na krzyk dziecka przybiegli z pomocą.

Malec uległ dotkliwym poparzeniom na piersiach, szyi i rękach.

= Napad.

Kolonista z Burakowa, Wojciech Błudek, jadąc konno do Warszawy, został około godz. 4-ej rano pod Młocinami napadnięty przez pięciu drabów.

Błudek zrzucony z konia, pomimo silnego ciosu w głowę, zdołał się wyrwać i szczęśliwie uciekł.

Koń, wartości 60 rs., stał się łupem rabusiów.

= Zamach samobójczy.

Nocy wczorajszej Genowefa Królikowska, wdowa po czeladniku młynarskim, zamieszkała przy siostrze w Czerniakowie, truła się kwasem solnym.

Pomimo energicznego ratunku, stan zdrowia otrutej jest groźny.

Przyczyną rozpaczliwego zamachu, było silne rozdrażnienie nerwowe.

NOTATNIK TERMINOWY.

— W d. 25-ym marca, w kancelarji synagogi izraelickiej na Tłomackiem rozdane zostaną z zapisu Michała Lewenglüka wsparcia 352 ubogim bez różnicy wyznania po 15 kop. każdej osobie, a mianowicie: 40 biednym wyznania prawosławnego, 200—katolickiego, 13—ewangielicko-augsburskiego, 6—ewangelicko-reformowanego i 91—izraelickiego.

NEKROLOGJA.

† **Ś. p. Anna Karrer,**

urodz. Strimezel,

opatrzona św. sakramentami, po krótkich i ciężkich cierpieniach, przeniosła się do wieczności dnia 22-go marca r. b., przeżywszy lat 76. Pozostali w nieutulonym żalu synowie, córki, zięciowie i wnuki zapraszają krewnych i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 24-ym marca, to jest we czwartek, o godz. **6-ej** po południu, z kaplicy kościoła po-karmelickiego przy ulicy Leszno, na cmentarz powązkowski.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—1226

B. P.

Emilja z Deutscherów

GĘBICKA,

po długiej i ciężkiej chorobie, w dniu 22-im marca r. b. zakończyła życie. Stroskani: syn, córka, wnuki, wnuczki i rodzeństwo zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z mieszkania przy ulicy Świętojerskiej № 28, dziś to jest we czwartek, dnia 24-go marca, o godzinie 4-ej po południu na cmentarz wyznania mojżeszowego. —1236

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje własne *Kurjera warszawskiego.*)

Wiedeń 21-go marca.

Dla odmiany nowy skandal. Czterej oddaleni urzędnicy telefonu ogłosili broszurę, w której szczegółowo obwiniają dyrektora o następujące rzeczy: Wszystkie kable są złe; dyrektorowi za to opłacają się fabrykanci; jedno jest centralne biuro, powinno być ich kilka, ale dyrektor umyślnie tak urządził, gdyż przyrządy, chytrze obmyślane, dają mu możność do nadużyć. Przyrządy są takie, że wszystkie telefonistki mogą każdą partję podsłuchiwać; dyrektor sam podsłuchuje stale, co mówią urzędy dworskie, ministrowie, banki, giełda i nadużywa tych wiadomości; dyrektor z telefonistkami utrzymuje gorszące stosunki. Łatwo sobie wyobrazić, jak się kotłowało w sferach interesowanych; dyrektor wytoczył karny proces autorom, minister handlu delegował do dyrekcji rządowego radzcę.

Donosiłem, że nowe, niby tanie, „strefowe" taryfy tramwajowe są droższe i uciążliwe. Minister handlu nakazał przeto namiestnikowi użyć najostrzejszych środków, ażeby złe usunąć, zmusić do innego podziału kursów tramwajowych do dostarczenia dostatecznej liczby wozów itd.

Pięćset robotnic odbyły wczoraj mityng i żądały na nim politycznych praw dla kobiet, zastrzegając atoli, że nie idzie im o śmieszną emancypację propagowaną przez zbytnice, *bourgeoises*, ale o prawa ludzkie. Dlatego przyłączają się do partji socjalno-demokratycznej.

Wykryto, że przed piętnastoma laty była tu już graną opera „Amico Fritz", kompozytora Gothow-Grünecke.

Prof. Billroth dokonał trudnej operacji; narośl na nosie, róg, oddalił z pomocą dłuta i młotka, skórę zszył i wszystko dobrze!

Powstało tu nowe *Czasopismo dla ekonomji socjalnej, polityki i administracji*, a głównemi redaktorami są: dyrektor centralnej komisji statystycznej Inama Sternegg, szef sekcyjny w ministerjum finansów Boehm-Bawerk, i głośny przewódzca lewicy parlamentarnej, Plener. Zeszyt pierwszy zawiera prace samych specjalistów. Wydawnictwo to bardzo poważne; nakładzca Tempsky.

A.

*

Berlin 22-go marca.

Książę Henryk został komendantem pancernika „Beowulfa". Statek ten należy do liczby 10 pancerników typu Zygfryda, przeznaczonych na strzeżenie wybrzeży morza północnego, mianowicie kanału, łączącego morze baltyckie z północnem i przesmyku helgolandzkiego. Mocno zbudowany pancernik ma zawartości 3,000 ton i chyżość 16 mil morskich na godzinę, t. j. chyżość, jakiej dotąd żaden ze statków niemieckich nie osiągnął. Uzbrojony jest statek trzema potężnemi armatami 24-centymetrowemi o sile przeboju 60 centymetrów pancerza żelaznego, nadto sześcioma 8·7 centymetrowemi armatami, umożliwiającemi szybki ładunek. Na przodzie pancernik „Beowulf" zaopatrzony niezmiernie silnym pancerzem. Załoga składa się z 255 marynarzy.

Zwłoki zmarłego w Lipsku znanego specjalisty na choroby kobiece, profesora Credé, złożone zostały w grobie familijnym na cmentarzu inwalidów.

Niebawem odbędą się tu dwa wielkie zebrania lekarzy niemieckich, celem powzięcia uchwał względem kwestji założenia trybunałów dyscyplinarnych dla lekarzy. Kwestja ta z powodu zapytania w tej mierze ministra oświecenia do pruskich syndykatów medycznych nabrała wielkiej żywotności. Pierwsze z dwóch wspomnianych zebrań zwołuje centralny komitet medycznych towarzystw okręgowych berlińskich, drugie centralne towarzystwo medyczne berlińskie. Wśród lekarzy objawia się silna opozycja przeciwko projektowanemu założeniu trybunału dyscyplinarnego, uważanego jako zbyteczne zgoła ścieśnienie swobody indywidualnej lekarzy; niemniej syndykaty medyczne odpowiedziały, że skłaniają się ku życzeniu ministra oświecenia. Ostateczna decyzja w tej sprawie chyba nierychło jeszcze nastąpi. Przypuścić należy, że wywiąże się nasamprzód jeszcze ostra polemika w prasie.

Sprawa budowy elektrycznej kolei miejskiej, łączącej ogród zoologiczny z ulicą Warszawską, postąpiła naprzód. Prezydjum policyjne, projekt, względem którego, pominąwszy kilka punktów drugorzędnych, osiągnięto porozumienie, oddało z poleceniem do rozpatrzenia ministerjum. Układy toczyły się w tej materji pomiędzy reprezentantami komisji ministerjalnej, prezydjum policyjnego berlińskiego, firmy Siemensa i Halskego oraz prezydjum policji i magistratu w Szarlottenburgu.

K.

*

Paryż 21-go marca.

W sali galerji Durand-Ruel'a, gdzie znajduje się wystawa obrazów adeptów „Róży i Krzyża", o której niedawno donosiłem, odbyło się wczoraj pierwsze przedstawienie „wagnerji chaldejskiej" w 3-ch aktach „sâr'a" Józefina Peladan'a p. t. „Syn gwiazd". Marzyciel ten, chcąc radykalnie zreformować wszystkie dziedziny sztuki współczesnej, założył rodzaj mistycznej kongregacji z godłem Róży i Krzyża, która chce wskrzesić średniowieczny zakon Graala, że zaś treść oper Wagnera, jak „Parsifal" i „Lohengrin" około legendy o tym świętym kielichu z krwią Chrystusową się obraca, i że muzykę mistrza z Bayreuthu zwą „muzyką przyszłości" przeto sâr nadał swemu utworowi nazwę „wagnerji". W gruncie rzeczy ten tajemniczy tytuł mało odpowiada treści, która jest następująca:

Na lat 3000 przed Chrystusem żyje w dolinie mezopotamskiej chaldejski mag, czczący gwiazdy, wielki artysta-architekt, Patesi-Goudea, władzca pięknej córy Izeli. Młody Elohil, obdarzony przez gwiazdy darem gry na lirze, rozgorzał miłością do Izeli, lecz Goudea, chcąc mieć zięcia architekta, odmawia mu jej ręki. Elohil ucieka się do pomocy arcymaga Brecku, który „po próbie czterech żywiołów", po trzyletnim nowicjacie, nadaje mu godność maga i popiera tak dobrze, że Goudea, pokonany płomienną pieśnią, przyjmuje go na zięcia. Rzecz kończy się ceremonją ślubną, polegającą na zanurzeniu przez oblubieńca płonącej pochodni w misce wody, trzymanej przez Izelę. Fantazji, jak widzimy, mało; mowy osób działających wzięte są z napisów asyryjskich, znajdujących się w zbiorach Luwru. Muzyka, skomponowana przez Eryka Satie'go, który chciał jej nadać koloryt wschodni, jest mało zrozumiałą. Mimo ogromnych cen, publiczność paryzka i dziennikarstwo, żądne czegoś nowego, licznie uczęszczają na próby „różowych krzyżowców".

W merowstwie cyrkułu Opery zakończył wczoraj Leon Bigot swój szereg odczytów o wybitnych literatkach francuzkich XVII-go i XVIII-go stuleci.

Zebranie profesorów liceów i kolegjów pod prezydencją Juljusza Simona, stanowiące komitet propagowania ćwiczeń fizycznych między młodzieżą, wysłuchawszy w jednej z sal Sorbony raportu Coubertina o stanie stowarzyszeń w szkołach średnich, zadecydowało, że byłoby pożytecznem prawo, proponowane przez jenerała Levala, na mocy którego władze wojskowe w razie możności odstępowałyby swych placów manewrowych uczniom na ćwiczenia.

Z okazji „Neruz'u", pierwszego dnia nowego roku perskiego, który według irańskiej kosmogonji, zawartej w starożytnej księdze „Buntshesh", wypadł wczoraj, w ambasadzie perskiej zebrali się wszyscy poddani szacha, przebywający w Paryżu, aby, paląc nargile, pijąc wonną herbatę i obsypując się darami i komplementami, uprzytomnić sobie świetność dnia, najświetniej obchodzonego w ich ojczyźnie.

Królowa Wiktorja przybyła do Cherbourga, zkąd dziś wieczór uda się do Hyères. Trzy łuki trjumfalne zbudowano kosztem miasta, ale honorów wojskowych, na własne królowej żądanie, nie będzie.

Piotr Loti będzie miał mowy z okazji przyjęcia do Akademji francuzkiej 31-go b. m., ale tylko w kole akademików; uroczyste przyjęcie nastąpi d. 7-go kwietnia.

K.

*

Rzym 18-go marca.

Dziś wieczór o 11-ej przyjeżdża do Rzymu księżna genueńska z domu księżniczka saska, matka królowej Małgorzaty, dla spędzenia wielkiego tygodnia w Rzymie, a świąt wielkanocnych z dziećmi. Królestwo oboje będą ją przyjmowali na dworcu kolei.

Wczoraj król dawał urzędowe posłuchanie księciu Wahdanie, pełnomocnemu ministrowi i posłowi króla sjamskiego. Książę Wahdana w towarzystwie swoich sekretarzy: Luang-Arama i Wilberforce Wyke, tudzież *attaché* Mun Wisutra, złożył królowi listy wierzytelne. Wyjedzie on wkrótce do Paryża, bo jest zarazem posłem przy prezydencie rzeczypospolitej francuzkiej.

Lord Vivian, nowy ambasador angielski, w przyszłym tygodniu przybędzie do Rzymu.

Ojciec św. kazał wykonać onegdaj o g. 3½ w kaplicy sykstyńskiej, jako próbę, *Miserere* Allegrego i Mustafy, których już nie śpiewano od r. 1870-go. Sam sławny maestro Mustafa, uosobiający w sobie wszystkie podania religijnego śpiewu, kierował wykonaniem tego wspaniałego muzycznego popisu, na którem się znajdowali kardynałowie: Rampolla i Ruffo-Scilla, i monsignorowie: Della Volpe, Mocenni, Volpini, Marini itd.

Ojciec św. uznał i potwierdził program komitetu *des droits du Pape*, świeżo ustanowionego w Paryżu.

W r. b. przypada wiekowa rocznica urodzenia Piusa IX-go, uroczyste jej obchody wszakże wstrzymano i rozpoczęcie procesu beatyfikacji zmarłego Papieża odłożono na później.

Obchodzą też obecnie biskupi jubileusz kardynała Józefa Benedykta Dusmeta, arcybiskupa Katanji w Sycylji, uważanego we Włoszech za następcę Leona XIII-go. Ks. Dusmet, znany z głębokiej wiedzy i niezrównanej miłości chrześcjańskiej i poświęcenia, którego dał dowody podczas strasznej cholery, grasującej przed kilkoma laty w Sycylji, urodził się w Palermie w 1818-ym r., i od młodości wstąpił do zakonu benedyktynów na górze Kasynie. *D.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Łódź 23-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Wczoraj pod nieobecność kasjera kasy miejskiej w Zgierzu, Malinowskiego, pomocnik jego, Starowicz, zdefraudował przeszło 5000 rs. i z pieniędzmi temi zbiegł.

ŻĄDANIA PRAGI.

Praga czeska 23-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W*). — Rada miejska wystosowała petycję do rady państwa, w której żąda trzynastu miljonów złr. na budowle miejskie i kolej lokalną, nakształt projektowanej dla Wiednia.

PRZESILENIE W BERLINIE.

Berlin 23-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Kanclerz Caprivi odjechał dzisiaj do Hubertusstocku celem złożenia cesarzowi raportu.

Berlin 23-go marca. (*Tel. pryw. K. War.*) — Kanclerz Caprivi jeździł dzisiaj o godzinie 9-ej zrana do Hubertusstock, zkąd o godzinie 4-ej po południu powrócił. W kołach parlamentarnych krąży pogłoska, że hr. Botho Eulenburg, były minister spraw wewnętrznych, zgodził się przyjąć urząd prezesa ministrów pruskich. Dotąd żadna nominacja nie ogłoszona. (*Aj. półn.*)

CHOROBA CESARZA

Berlin 23-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Cesarz cierpi na lekkie rozdęcie płuc, wywołane przeziębieniem.

ZAJŚCIE W KOŚCIELE.

Paryż 23-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— W jednym z kościołów tutejszych o. Lemoigne dotknął w kazaniu kwestji socjalno-politycznej, skutkiem czego powstało zaburzenie. Zgaszono gaz, poczęto miotać stołkami. Wśród ciemności przyszło do formalnej bitwy między radykalistami i klerykałami. Policja zewnątrz kościoła asystowała bezczynnie skandalowi. W izbie wniesione będą interpelacje, zmierzające do zakazu mieszania polityki z religją.

Insbruk 23-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Trzynastu posłów z Tyrolu włoskiego nadesłało do laski marszałkowskiej pismo, w którem oświadczają, iż z polecenia wyborców swoich nie mogą uczestniczyć w posiedzeniach sejmowych. Marszałek oznajmił, że posłowie ci tracą mandaty.

Budapeszt 23-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Hr. Andrassy wyzwał Eoetvoesa na pojedynek za obrazę pamięci ojca.

Berlin 23-go marca. (*Tel. Ajen. półn.*) — Zaniechanie procesów prasowych o obrazę majestatu przypisują woli samego cesarza.

Poznań 23-go marca. (*Tel. pr. Kur. W.*)—Woda w Warcie przybiera od kilku dni; obecnie wynosi poziom wody w Poznaniu 2 m. 34 ctm. Również z Pogorzelicy i Śremu donoszą o przyborze wody.

Poznań 23-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Zmarł tu Aleksander hr. Bniński w 78 roku życia.

Paryż 23-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Hubbard zamyśla w izbie postawić wniosek, wymierzony przeciw korupcji wyborczej. Wybory, które kosztowały więcej, niż ustawa pozwala, mają być *eo ipso* nieważne. Ma być ustanowiona kontrola wyborcza.

Luksemburg 23-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*)—Pijani żołnierze napadli na ulicy biskupa Koppesa i pokaleczyli go kamieniami. Winnych aresztowano.

Sofja 23-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Lubojemski skazany za szpiegostwo wojenne i usiłowane przekupstwo na osiem lat ciężkiego więzienia, tudzież grzywnę 20,000 fr. Jest to ta sama suma, jaką Lubojemski ofiarował dwóm urzędnikom ministerjum wojny za dostarczenie sobie tajnych wiadomości. (*Aj. półn.*)

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 23-go marca. *(Telegr. pryw. Kurjera Warsz.)* — Dzisiejsze zebranie giełdowe usposobione było cokolwiek lepiej, przy obrotach dość ożywionych. Wartości spekulacyjne miały tendencję dobrą. Ruble i wartości russkie trzymały się dobrze, nie wykazując jednak wielkich zmian kursowych. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 205, w chwili urzędowego zamknięcia obrad 204.75 i zyskały następnie 25 fen. W porównaniu z wczorajszemi kursami podniosły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o drobnostkę, a w dostawowych o 25 fen. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 30 fen., podczas gdy Petersburg w obu terminach gorzej o 10 fen. Przekazy na Wiedeń krótkie wyżej o 30 fenigów (171.90), a długoterminowe o 50 fen. (171.30). Listy zastawne ziemskie i listy likwidacyjne utrzymały kursa wczorajsze; pożyczki wschodnie bez ruchu. Mniej płacono za 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1887-go i kupony celne, tyl ż co i wczoraj za 4½% listy zastawne russkie, więcej natomiast za pożyczki premjowe russkie obu emisyj i 6% russkie renty złote. Akcje kredytowe austrjackie podrożały o ⅔%. Dyskonto prywatne pozostaje wciąż na tej samej wysokości. Żyto miało miało dziś bardzo mocną tendencję i podrożało o 8 m. 50 fen. w towarze gotowym i o 8 m. 25 fen. w dostawowym

Berlin 23-go marca. *(Telegr. pryw. Kurjera Warsz.)* —

Bil. bank. rus. w tr. nast.	204.85	Akcje d. ż. w.wied.	—.—
Weksle na Warszawę	204.70	Akcje kredytowe	170.70
Wek. na Petersb. krót.	204.30	Wek. na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	203.80	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. russk. na dost.	205.—	Żyto w tow. gotow.	209.—
Wschodnia poż. II em.	—.—	Żyto na wiosnę	207.25
Listy zast. serji I-ej	64.40		

Kursy z dnia 22-go marca: 204.80, 204.40, 204.40, 203.90, 204.75, —.—, 64.40, 170.—, 200.50, 199.—.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 23-im marca. —Usposobienie targu spokojne, pomimo silnego wiatru większe zapotrzebowanie ziarna nie było. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 400 korcy, wyborową sprzedawano po 8.50, białą po 8.30, pstrą po 8.05. Żyta dowieziono tylko 50 korcy, wyborowe ziarno kupowano po 6.66. Owsa 50 korcy rozprzedano na detal stosownie do gatunku po 2.90 do 3.45.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 23-im marca. Dowozy w dniu dzisiejszym wynosiły 30 wagonów, mianowicie: 5 wagonów żyta, 9 owsa, 3 gryki, 1 jęczmienia, 11 kaszy jaglanej i 1 wagon kukurydzy. Żyto przy zniżkowem usposobieniu nabywane było w wyborowym gatunku po 122 do 126 kop., w średnim po 116 do 120 kop., w ordynaryjnym po 106 do 114 kop. Owies mocno, wyborowy po 90 do 98 kop., średni po 82 do 88 kop., ordynaryjny 75 do 80 kop. Gryka jak ostatnio 108 do 115 kop. Jęczmień na potrzeby browarne i na kaszę po 90 do 106 kop., ordynaryjny po 80 do 88 kop. Kasza jaglana słabo, po 128 do 145 kop. Kukurydza po 77 do 80 kop.

Cukier. Bez żadnych zmian, bez tranzakcyj i chęci do czynienia zakupów na dłuższy termin ze strony spekulantów i kupców, przeszedł tydzień, zaznaczywszy swoje przejście mocną tendencją i znaczniejszą wysyłką cukru po dawniejszych cenach. Reflektantów na kostki nie brak, wobec jednakże silnie wyczerpanych zapasów, sprzedawcy trzymają cenę w mniemaniu, iż jeszcze się podniesie, co jest bardzo prawdopodobnem. Rafinada silny w ostatnich tygodniach znalazła odbyt i ożywienie to wzmacnia cenę już i tak dość wysoką. — Ceny w detalu utrzymały się bez zmiany; notujemy więc: Hermanów i Łyszkowice rs. 3.25 do rs. 3.27½; Józefów, Michałów, Czersk, Sanniki, Leonów, Guzów, Dobrzelin, Konstancja i wszelkie marki russkie rs. 3.25. Kostki rs. 3.45. Mączka na wagony rs. 2.85, na pojedyncze worki rs. 2.90. Rafinada, kostki i mączka świąteczna (koszerna) o 2½ kop. drożej. Małe główki, t. zw. perskie, rs. 3.25. Rafinada (cukier) rąbana w fabryce rs. 3.27½ za kamień 24-funtowy.

Miedź wyżej, G. M. B. Ł. 46.2/6. Tough Ł. 49 B. S. Ł. 51.

Cyna bez zmiany. **Surowiec** mocniej, Scoth 40/6. Middlesboro 36/9. Hematite 46/6.

Antymon Ł. 46. **Cynk** Ł. 20. 18/9.

Ołów Ł. 10.16/3. **Srebro** 41⁵⁄₁₆.

Gdańsk 22-go marca. — Pszenica w słabem usposobieniu, przy cenach słabo utrzymanych. Towar tranzytowy bez obrotów. Terminy tranzyto: na kwiecień-maj 174 mar. w zaofiarowaniu, 173 m. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 176 m. w zaofiarowaniu, 175 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 159 m. w zaofiarowaniu, 158 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 176 mar. Żyto słabo, towar tranzytowy bez obrotów. Terminy: na kwiecień-maj tranzytowe 171 mar. płacono, na maj-czerwiec tranzytowe 172 m. płacono. Cena regulacyjna dolno-polskiego 178 mar., tranzytowego 176 mar. Koniczyna nasienna biała 49 m., 50 m., 58 m., 66 m., czerwona 45 mar., 48 m., 52 m., szwedzka 60 mar. za 50 kilogr. targowano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 61 mar. w zaofiarowaniu, na marzec 60 mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 41½ mar. w zaofiarowaniu, 40 mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja spokojniejsza, a w Magdeburgu spokojna. Kurs w Gdańsku 205.25 mar. za 100 rs.

Licytacja w lombardzie.

Wczoraj, w szóstym dniu licytacji w lombardzie miejskim, sprzedano 20 zastawów, obciążonych pożyczką w sumie 573 rs., a oszacowanych na 702 rs., ze sprzedaży zaś osiągnięto 782 rs. 80 kop.

Numery sprzedanych wczoraj zastawów oraz osiągnięte za nie kwoty są następujące:

№№: 9939—11 rs.; 10004—8 rs. 20 kop.; 10193—37 rs. 60 kop.; 10273—49 rs. 10 kop.; 10562—76 rs. 60 kop.; 10880—11 rs. 70 kop.; 11218—19 rs. 40 kop.; 11630—58 rs. 30 kop.; 11772—30 rs. 60 kop.; 12117—77 rs. 10 kop.; 12198—56 rs. 30 kop.; 12214—15 rs. 60 kop.; 12215—11 rs.; 12357—31 rs. 40 kop.; 12379—38 rs. 10 kop.; 12427—22 rs.; 12499—40 rs. 90 kop.; 12668—56 rs. 10 kop.; 12808—121 rs.; 12816—10 rs. 50 kop.

Dziś w dalszym ciągu odbędzie się w lombardzie miejskim siódma z kolei licytacja, która się przeciągnie od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu; do sprzedaży na dzisiejszej licytacji przeznaczono 30 zastawów, obciążonych pożyczką w sumie 934 rs., oszacowanych zaś na sumę 1,018 rs.

Sprzedaż odbywać się będzie według numerów kolejnych, a mianowicie:

№№: 13020. Złoto: pierścionek z brylantem i bransoleta, oraz srebro: para lichtarzy, kadzielnica, para czarek, pół tuzina łyżek stołowych, pół tuzina widelców stołowych, 5 łyżeczek do kawy i para solniczek (waga kamienia 1 k., złota 2⅛ zoł., a srebra 5 f. 37 z.), od 157 rs.—13306. Złoto: para kolczyków, 2 pierścionki i krzyżyk, oraz 3 srebrne monety (waga złota 2⅛ zoł., a srebra 19 zoł.), od 11 rs. — 13317. Złoto: bransoleta z brylancikami, broszka i para kolczyków (waga kamieni ³⁄₃₂ karata, a złota 6 zoł.), od 14 rs. — 13362. Srebro: 3 łyżki stołowe, 3 widelce stołowe i 3 trzonki do noży stołowych (waga srebra 84-ej próby 1 f. 21 zol.), od 30 rs. — 13398. Broszka złota z rautami, rozetami i perłą (waga złota 3 z.), od 12 rs.—13411. Złoto: zegarek kryty, uszkiem nakręcany i łańcuszek do zegarka (waga złota 6¼ zoł.), od 37 rs. — 13667. Złoto: broszka, 2 pary kolczyków, 6 spinek i pierścionek, oraz tabakierka srebrna (waga złota 8⅛ zoł., a srebra 72-ej próby na złamanie 21 zoł.), od 18 rs. — 13916. Złoty łańcuszek do zegarka wagi 9⅛ zoł., od 20 rs. — 14030. Kadzielnica srebrna (waga srebra 84-ej próby 49 zoł.), od 9 rs. — 14116. Para kolczyków złotych z brylantami i rozetami (waga kamienia 1½ kar., a złota ¾ zoł.), od 40 rs. — 14394. Srebro: cukiernica, 19 łyżek stołowych, tyzin łyżeczek do kawy, 2 sitka do herbaty, 2 czerpaczki do śmietanki, para solniczek, dzbanuszek do śmietanki, 2 pary szczypców do cukru, para szufelek do soli i czarka z oprawioną w niej monetą złotą (waga srebra 72-ej próby na złamanie 7 f. 66 zoł.), od 92 rs. — 14172. Srebro: 2 tace, tuzin łyżek stołowych, 9 widelców stołowych, sitko do herbaty, cukiernica, 3 solniczki, dzbanuszek do śmietanki, 3 czarki, kieliszek, napierśnik, rądel, dwie tacki małe, 17 łyżeczek do kawy, 2 pary szczypców do świec z tackami, 2 czerpaczki, trzonek do noża deserowego, widelczyk do cytryny, para szufelek do soli i 10 trzonków do noży stołowych (waga srebra 84-ej i 72-ej próby razem 14 f. 5 z.), od 180 rs.—14447. Papierośnica srebrna 84-ej próby wagi 37¼ zoł., od 7 rs. — 14488. Pierścionek złoty z brylantem, oraz srebro: tuzin trzonków do noży stołowych i 13 trzonków do noży deserowych (waga kamienia ½ kar., a złota ⅜ zoł., srebro 72-ej próby na złamanie), od 28 rs. — 14489. Srebro: pół tuzina łyżek strłowych, pół tuzina widelcy stołowych i 3 trzonki do noży słołowych (waga srebra 84-ej próby 2 f. 55 zoł.), od 46 rs. — 14689. Złoto: bransoleta, łańsuszek do zegarka, medaljon, para kolczyków, pierścionek i klucayk, oraz srebro: kolja, medaljon, bransoleta, para kolczyków i grzebień (waga złota 8⅝ zoł., a srebra 84-ej próby 20 zoł.), od 20 rs. — 14775. Złoto: zegarek kryty uszki em nakręcany, łańcuszek do zegarka i bransoleta (waga złota 7⅜ zoł), od 30 rs. — 14829. Złoty zegarek kryty, od 30 rs. — 14954. Pół tuzina srebrnych łyżek stołowych (waga srebra 72-ej próby na złamanie 83 zoł.), od 10 rs. — 15083. Złoto: zegarek kryty, medaljon i łańcuszek do zerarka (waga złota 5½ zoł.), od 24 rs. — 15310. Para kolczyków złotych wagi 2¾ zoł., od 3 rs. — 15372. Pierścionek złoty z brylantami (waga kamieni ⅝ kar., a złota ⅝ zoł.), od 18 rs.—15689. Papierośnica srebrna wagi 27⅞ zoł., od 5 rs.—15845. Srebrny zegargk kryty, od 6 rs. — 16082. Złoty zegarek kryty od 10 rs. — 16095. Złoto: broszka i para kolczyków z koralami (waga złota 6¼ zoł.), od 12 rs. — 16170. Zegarek złoty, od 6 rs. — 16217. Srebrny zegarek kryty, od 5 rs. — 16241. Złoto: zegarek kryty uszkiem nakręcany i łańcuszek do zegarka (waga złota 8 zoł.), od 44 rs. — 16341. Dwie monety złote i dwie monety srebrne (waga złota 3⅜ zoł., a srebra 84-ej próby 15 zoł.). od 12 rs.

Następna, t. j. 8-ma z kolei licytacja, odbędzie się w poniedziałek w zwykłych godzinach.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 23-go marca 1892 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 22-go g. 9 w.	754.1	63	PdZ	9.0	=	7.2
D. 23-go g. 7 r.	748.0	68	Z	4.6	=	3.6
„ g. 1 pp.	748.2	54	ZPn	6.4	=	5.1

W ciągu d. 22-go b. m.) Temperatura najniższa C. 6.8=R. 5.4
„ najwyższa C. 11.9=R. 9.5
Wysokość wody spadłej mm. 0.0.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego* — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 11 (23) Марта 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Plug).